

Polska Partja Socjalistyczna.

Do robotników i chłopów bezrolnych i małorolnych.

Towarzysze i Towarzyszki!!

Zbliża się czas ostatecznej rozprawy z wrogami. Rządy imperjalistyczne, rządy kapitalistów i obszarników chwieją się pod naciskiem mas ludowych. Robotnicy fabryczni, wyrobnicy wiejscy i chłopci małorolni, udrczeni głodem i wyzyskiem wojennym we wszystkich krajach występują coraz bardziej ostro i stanowczo.

Godzina porachunku za oblane krwią robotniczą pola, za cierpienia i kalectwo milionów, za lzy sierot, już bliska!

Polski robotnik, polski chłop bezrolny i małorolny musi też upomnieć się o swe prawa.

Fabrykanci, paskarze i obszarnicy wyciskają z nas ostatnie siły. Za nadmierną naszą pracę dają nędzną, głodową zapłatę, a za chleb mąkę i kaszę każą sobie płacić ogromne sumy.

Okupanci gnębią nas i ogładzają, przez szpary patrząc na zdzierstwa obszarników i paskarzy. Zabierają ostatki zboża, gniotą podatkami, wycinają lasy, męczą po wzięciach, w obozach i na robotach w Niemczech.

Dłużej cierpieć nie sposób! Wszyscy wydziedziczeni, wszyscy krzywdzeni dzisiaj przez bogaczy i najeźdźców muszą się zjednoczyć do walki z naszymi wrogami.

Robotniku miejski, rozrzucony dziś przez falę wojenną po wsiach i miasteczkach, tyś walkę z ciemieżcami rozpoczął już dawno i teraz kiedy nadeszła chwila decydująca nie cofniesz się od walki.

Robotniku folwarczny, ty najbardziej upośledzony pomiędzy proletariuszami. W ciemnocie i upodleniu trzymają ciebie panowie, wyzyskują twoją pracę, jak bydło robocze traktują, a mniej dbają o ciebie niż o to bydło — stań do walki z nami, zrób swoich wyzyskiwaczy!

Chłopie małorolny, nie wiele lepsza twoja dola od robotnika i wyrobnika. Na własnej ziemi nie wyżyjesz, musisz iść do dworu na zarobek, a tam wyzyskują cię tak samo, jak robotnika, a często i gorzej jeszcze. Na ziemi twojej kury nie upilnujesz, bo co trochę na zagon sąsiada wchodzi. I ciebie gnębią okupanci i ciebie wyzyskują obszarnicy.

Nie możemy dłużej żyć w takich warunkach.

A przecież nas, w nędzy dziś żyjących nie dziesiąte jeden ani setka. Nas miliony!

Poddostatkami przecie ziemi w naszym kraju, tylko znajduje się ona w rękach niewielu bogaczy. Wywłaszczyć ich trzeba, oddać ziemię tym, którzy na niej pracują. Stanie się ona w tedy nie macochą ale matką karmicielką dla narodu.

Tak, ludzie wiejski, trzeba wywłaszczyć obszarników i ziemię oddać dla uprawy i pracy na niej robotnikowi folwarcznemu wyrobnikowi, i chłopu mało rolnemu.

Do tego musimy dążyć!

Dosyć bogactw wytwarza praca ludzka, by wszyscy mogli żyć dostatnio w umiarkowanej pracy. Ale żeby tak było, nie może być kapitalistów, fabrykantów i bankierów, którzy dlatego się bogacą, że zabierają pracę robotnikowi.

Sami robotnicy, sam naród pracujący, ich państwo, musi objąć w swe ręce przemysł, uspołecznić fabryki i kopalnie, zaprowadzić socjalizm.

Musimy tego dokonać.

Musimy wyzwolić z pod jarzma wyzysku — robotników

Takie, muszą być nasze cele!

O cele te porywa się dziś do walki proletarijat całego świata. My, robotnicy i chłopci polscy nie pozostaniemy na ostatku.—

Musimy wypędzić okupantów, obalić panowanie burżuazji i wziąć w swe ręce rządy w Polsce, czyli zbudować Niepodległą, Polską Republikę Ludową.—

Z tym wezwaniem idziemy do Was. Organizujcie się. Zakładajcie po wsiach i miasteczkach koła Polskiej Partji Socjalistycznej, w których skupią się w jednym szeregu w pracy dla jednego celu, dla walki o Niepodległą Polskę Ludową i Socjalizm, — robotnik wiejski i miejski.—

Do organizacji Towarzysze!

Zbierajcie swoje siły, zawiązujcie organizacje, łączcie się w jedną całość.

Blizki już czas ostatecznej rozstrzygającej walki!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Rewolucja!

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!

Okręgowy Komitet Robotniczy Warszawy-Podmiejskiej.

Warszawa 1918 r.